

Sygn. akt XV Ca 2090/19

POSTANOWIENIE

Dnia 15 stycznia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Andrzej Adamczuk

sędzia Brygida Łagodzińska (spr.)

sędzia Maciej Agaciński

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 15 stycznia 2021 r. w P.

sprawy z wniosku T. D. (1)

przy udziale M. R. (1), W. S. (1), K. S. (1), R. W., S. S. (1), A. S. (1), J. S. (1), A. S. (2), M. S. (1), G. J., D. S. i H. K.

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię

od postanowienia Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 21 października 2019 r.

sygn. akt INs 4630/16

postanawia:

uchylić zaskarżone postanowienie w punkcie 2. i w tym zakresie sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Złotowie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Brygida Łagodzińska Andrzej Adamczuk Maciej Agaciński

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni T. D. (1) wniosła o dokonanie działu spadku po J. S. (2) zmarłym (...) r. w postaci gospodarstwa rolnego położonego w D. o pow. 7,00 ha, dla którego prowadzona jest księga wieczysta (...).

Postępowanie spadkowe po J. S. (2) nie zostało przeprowadzone do chwili złożenia wniosku o dział spadku.

Przed rozpoznaniem wniosku o dział spadku Sąd przeprowadził postępowanie spadkowe po J. S. (2).

Sąd Rejonowy w Złotowie postanowieniem z dnia 21 października 2019 roku w punkcie 1. stwierdził, że spadek po J. S. (2) (s. M. i M.) zmarłym (...) r. w B., ostatnio stale zamieszkałym w D. nabyły na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza dzieci K. S. (2) (s. J. i Z.), M. S. (2) (s. J. i Z.), T. D. (2) z d. S. (c. J. i Z.), M. R. (2) z d. S. (c. J. i Z.), M. S. (3) (s. J. i Z.), W. S. (1) (s. J. i Z.) i S. S. (2) (s. J. i Z.) w 1/7 części każde z nich oraz w punkcie 2. stwierdził, że spadek w części dotyczącej gospodarstwa rolnego położonego w D. po J. S. (2) (s. M. i M.) zmarłym (...) r. w B., ostatnio stale zamieszkałym w D. nabyły na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza dzieci K. S. (2) (s. J. i Z.), T. D. (2) z d. S. (c. J. i Z.), W. S. (1) (s. J. i Z.) i S. S. (2) (s. J. i Z.) w 1/4 części każde z nich.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

W dniu (...) r. w B. zmarł J. S. (2) ostatnio stale zamieszkały w D.. W chwili śmierci spadkodawca był wdowcem. Spadkodawca był tylko raz żonaty, z małżeństwa miał siedmioro dzieci. Spadkodawca nie miał dzieci pozamałżeńskich ani przysposobionych. Spadkodawca nie pozostawił testamentu, nikogo nie wydziedziczył, nikt nie zrzekał się dziedziczenia, nikt nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Nikt ze spadkobierców nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku. Dzieci J. S. (2) to: M. S. (3) ur. (...), M. R. (2) z d. S. ur. (...), T. D. (2) z d. S. ur. (...), M. S. (2) ur. (...), W. S. (1) ur. (...), K. S. (2) ur. (...), S. S. (2) ur. (...) Z dzieci spadkodawcy nie żyją: K. S. (2) zm. (...) w S., był rozwiedziony, miał jednego syna R. S., który na mocy decyzji z 8 października 2001 r. zmienił nazwisko na W., M. S. (3) zm. (...) w B., który pozostawił żonę D. S. i jedną córkę H. K., S. S. (2) zm. (...) w W., który pozostawił żonę S. S. (1) oraz dzieci A. S. (1), J. S. (1), A. S. (2) i M. S. (1), M. S. (2) zm. (...) w D., który pozostawił żonę G. S. (obecnie J.) oraz jednego syna K. S. (1). Spadkodawca J. S. (2) był właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w D. o pow. 7,0 ha, dla którego prowadzona jest księga wieczysta (...). W chwili śmierci spadkodawcy na gospodarstwie rolnym w D. pozostały dzieci T. D. (1), która była niepełnoletnia (...), K. S. (2), który również był niepełnoletni (...), W. S. (1), który był niepełnoletni (...) oraz S. S. (2) (...). Pozostałe na gospodarstwie dzieci prowadziły je. Syn spadkodawcy M. S. (2) z zawodu był kierowcą i w chwili śmierci ojca pracował jako kierowca, nie prowadził swojego gospodarstwa rolnego. Syn spadkodawcy M. S. (3) również z zawodu był kierowcą i nie prowadził swojego gospodarstwa rolnego, mieszkał w B.. Syn spadkodawcy K. S. (2) w chwili śmierci ojca był niepełnoletni, następnie zdobył wykształcenie samochodowe, nie miał wykształcenia rolniczego. Córka M. R. (1) w chwili śmierci ojca mieszkała już od 1969 r. w W. na stacji. Córka T. D. (1) mieszkała w D. do 1976 r. kiedy wyprowadziła się do W. i podjęła naukę w technikum. W. S. (1) mieszkał na gospodarstwie do 1975 r. S. S. (1) poznała swojego przyszłego męża jeszcze przed śmiercią spadkodawcy J. S. (2) w 1969 r. w P.. W tym czasie S. S. (2) pracował dorywczo w zakładzie (...) przy kopaniu studni. Praca wykonywana była w okolicach P.. Zdarzało się, że na czas wykonania pracy, nocowano na miejscu z uwagi na brak komunikacji. S. S. (2) pracował tam dorywczo od 1966 r. do lipca (...). W tym czasie mieszkał na gospodarstwie w D. i je prowadził z pozostałym rodzeństwem W., T. i K.. Poza D. S. S. (2) nie mieszkał nigdzie indziej. Jeszcze wcześniej przez krótki okres S. S. (2) pracował w kółku rolniczym, a w czasie kursu na prawo jazdy na samochód ciężarowy, który robił przed śmiercią ojca przebywał w B. i tam pracował na kolei. Związek małżeński ze S. S. (2) uczestniczka zawarła (...) Po zawarciu małżeństwa małżonkowie nie mieszkali razem. S. S. (1) nadal mieszkała w P. z rodzicami i trojgiem rodzeństwa a S. S. (2) w D.. Było to spowodowane brakiem własnego mieszkania i możliwością wspólnego zamieszkania w P. bądź w D.. S. przyjeżdżał do żony na weekendy. W D. S. S. (1) zamieszkała w grudniu 1971 r., gdzie została zameldowana (...) Spadkodawca przez wiele lat pracował również w lesie i był mocno schorowany. Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z zapewnienia spadkowego złożonego przez wnioskodawczynię i uczestników, zeznań wnioskodawczyni i uczestników na okoliczności związane z dziedziczeniem gospodarstwa rolnego, zeznań świadków oraz dowodów z dokumentów. Zgromadzone w sprawie dokumenty to w przeważającej części dokumenty urzędowe takie jak akty stanu cywilnego, zaświadczenia i wypisy z rejestru gruntów (art. 244 k.p.c.). Pozostałe dokumenty to dokumenty prywatne, które stanowią dowód tego, że osoba która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Sąd nie znalazł okoliczności podważających wiarygodność przedstawionych w sprawie dokumentów. Wiarygodne okazały się również zapewnienia spadkowe złożone przez wnioskodawczynię i uczestników, które pozwoliły na ustalenie kręgu spadkobierców ustawowych po J. S. (2). Zapewnienia spadkowe korelują z przedłożonymi w sprawie dokumentami w postaci aktów stanu cywilnego, z których wynikają więzy pokrewieństwa ze spadkodawcą. Sporną kwestią w niniejszej sprawie była kwestia związana z dziedziczeniem gospodarstwa rolnego, a mianowicie czy syn spadkodawcy S. S. (2) w chwili śmierci ojca pracował w gospodarstwie rolnym ojca. Poza sporem bowiem było, że na gospodarstwie pozostały nieletnie dzieci W., T. i K.. W tym zakresie Sąd dopuścił dowód z przesłuchania wnioskodawczyni i uczestników oraz zgłoszonych w sprawie świadków. Sąd Rejonowy podkreślił, że wnioskodawczyni oraz uczestnicy W. S. (1) i M. R. (1), a także S. S. (1) są najbardziej zainteresowani wynikiem postępowania i do ich zeznań należało podchodzić bardzo ostrożnie i konfrontować je z pozostałymi osobowymi źródłami dowodowymi, w tym przede wszystkim z zeznaniami bezspornych świadków. Ponadto należało mieć na uwadze, że śmierć spadkodawcy miała miejsce w (...) r., a więc ponad (...) lat temu i zeznania zarówno samych uczestników jak i świadków mogą nie być pełne z uwagi na upływ czasu. Sąd jedynie w

niewielkiej części nie dał wiary zeznaniom wnioskodawczyni oraz uczestnikom M. R. (1) i W. S. (1). Sąd zakwestionował zeznania tych spadkobierców w części w jakiej twierdzili, że S. S. (2) w chwili śmierci ojca nie pracował w gospodarstwie rolnym i tam nie mieszkał. Z zeznań pozostałych uczestników S. S. (1), D. S. oraz świadków J. M., S. C. wynika, że S. S. (2) co prawda pracował przy kopaniu studni w zakładzie (...), ale była to jedynie praca dorywcza. Niezaangażowana w sprawę uczestniczka D. S. zeznała natomiast, że po śmierci spadkodawcy na gospodarstwie pozostał również S. S. (2). Świadkowie J. M. zeznała natomiast, że małoletnie dzieci uczęszczały jeszcze do szkoły. Podobnie zeznali świadkowie L. P. i R. L., albowiem podali oni, że po śmierci ojca na gospodarstwie pozostał S. S. (2) i tam pracował, mimo dorywczej pracy również przy kopaniu studni. Zdaniem Sądu wiarygodne były zeznania świadka Z. T., który jest bratem J. T., który to prowadził zakład zajmujący się kopaniem studni. W tym zakładzie pracował dorywczo S. S. (2). Zatem jest to jedyny świadek, który ma naoczną wiedzę na temat tego czym zajmował się S. S. (2) w chwili śmierci J. S. (2). Świadek jest osobą obcą, niezaangażowaną w sprawę i znał osobiście S. S. (2), kiedy ten pracował u jego brata. Według wiarygodnej i logicznej relacji świadka S. S. (2) zaczął pracę dorywczą około 1966 r. i pracował do lipca (...) r. Jest to o tyle istotne, bo jak zeznała wnioskodawczyni jej brat S. przyjechał ze swoją narzeczoną S. do D. właśnie w (...) (...) r. Wtedy bowiem według twierdzeń wnioskodawczyni spadkodawca miał ich wyrzucić. Natomiast świadek zeznał, że pomimo pracy dorywczej S. nie mieszkał nigdzie indziej, a jedynie czasami nocował w miejscu wykonywania pracy, co było wymuszono brakiem dogodnej komunikacji. Z drugiej zaś strony świadek potwierdził okoliczności podawane przez uczestniczkę S. S. (1), która zeznała, że ani przed ślubem ani po ślubie w kwietniu (...) r. a przed grudniem 1971 r. S. S. (2) nie mieszkał z nią w P. u jej rodziców z uwagi na brak warunków mieszkaniowych. Poza tym Sąd zwrócił uwagę, że z zeznań świadka wynika, że J. T. miał warsztat w I. i w tym czasie S. mieszkał u ojca. Miejscowość I. oddalona jest natomiast od D. o około 3 km. Zatem trudno zdaniem Sądu uznać, że S. S. (2) nie mieszkał w gospodarstwie ojca i nie obrabiał ziemi po śmierci ojca. Z dużą ostrożnością Sąd podszedł do oceny zeznań świadka A. C. i K. P., albowiem zeznali oni, że rozmawiali na temat sprawy z wnioskodawczynią T. D. (1), co może świadczyć o tym, że te zeznania mogły być nieszczerze i nakierowane przez samą wnioskodawczynię. Tym niemniej zeznania świadka A. C. nie miały żadnego znaczenia w sprawie, albowiem świadek nie miał wiedzy kto mieszkał i prowadził gospodarstwo po śmierci J. S. (2). Natomiast zeznania świadka K. P., nie rozstrzygnęły istoty problemu, albowiem świadek zeznał, że S. S. (2) był zameldowany w D., ale „może nie był obecny w chwili śmierci ojca”, przy czym, „nie wie, gdzie on wtedy był”. Z uwagi na powyższe ustalenia i zastrzeżenia Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. R. (3) w części, w której miała twierdzić, że S. S. (2) w chwili śmierci ojca nie pracował w gospodarstwie. Zdaniem Sądu należy zauważyć, że świadek ten zeznał, że kiedy zmarł ojciec, to S. nie było w domu. Nie świadczy to o tym, że S. S. (2) nie mieszkał i nie pracował w gospodarstwie. Jak bowiem ustalono pracował on dorywczo i nie zmieniał miejsca zamieszkania, a jedynie czasami nocował w miejscu, gdzie wykonywano prace. Zeznania uczestników H. K., K. S. (1), A. S. (2), M. S. (1) i A. S. (1) wprawdzie wiarygodne, ale nie wносиły one niczego istotnego w sprawę. Podobnie nie miały znaczenia zeznania świadka J. B., który nie wniósł do sprawy żadnych nowych istotnych informacji. Wynika to przede wszystkim, że świadek rodzinę S. poznał dopiero w 1975 r., jak przeprowadził się do D.. Do spraw spadkowych stosuje się przepisy obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy. Z uwagi na to, że J. S. (2) zmarł (...) r. zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego obowiązujące na dzień śmierci. W niniejszej sprawie będą to przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu pierwotnym, albowiem pierwsza zmiana kodeksu cywilnego miała miejsce 4 listopada 1971 r. Spadkodawca nie pozostawił testamentu, nikt nie zrzekał się dziedziczenia, nikt nie został uznany za niegodnego dziedziczenia ani nie odrzucał spadku, na co wskazują zgodne zapewnienia uczestników. Zatem w przedmiotowej sprawie ma miejsce dziedziczenie ustawowe, a w postępowaniu brały udział wszystkie osoby mogące wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi, w tym kolejni zstępni zmarłych spadkobierców (art. 669 k.p.c.). W myśl art. 931 §1 i 2 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Natomiast jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku udział spadkowy, który by mu przypadął, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych. W niniejszej sprawie spadkodawca J. S. (2) w chwili śmierci był wdowcem i miał siedmioro dzieci. Zatem do spadku (w części nieobjętej gospodarstwa rolnego) doszły wyłącznie dzieci spadkodawcy. Sąd zatem stwierdził, że spadek nabyły z dobrodziejstwem inwentarza dzieci K. S. (2) (s. J. i Z.), M. S. (2) (s. J. i Z.), T. D. (2) z d. S. (c. J. i Z.), M. R. (2) z d. S. (c. J. i Z.), M. S. (3) (s. J. i Z.), W. S. (1) (s. J. i Z.) i S. S. (2) (s. J. i Z.) w 1/7 części każde z nich. Poza sporem

uczestników postępowania było także i to, że w skład spadku po J. S. (2) wchodzi gospodarstwo rolne w rozumieniu art. 1058 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku.

Zgodnie z treścią art. 1059 §1 pkt 1 do 5 k.p.c. dzieci spadkodawcy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli:

1. bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie nieprzerwanie co najmniej od roku,
2. w chwili otwarcia spadku są członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracują w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni,
3. w chwili otwarcia spadku bądź prowadzą inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracują w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców,
4. w chwili otwarcia spadku bądź są małoletnie, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół,
5. w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy.

W ustalonym w sprawie stanie faktycznym bezsporne było, że w chwili śmierci spadkodawcy dziećmi małoletnimi były T. D. (1) (...), K. S. (2) (...) i W. S. (1) (...), a nadto jako dzieci pracowały w gospodarstwie rolnym swojego ojca. Osoby te spełniały zatem warunki określone w 1059 §1 pkt 3 i 4. Sąd uznał również na podstawie ustalonego w sprawie stanu faktycznego, że syn S. S. (2) dziedziczył gospodarstwo rolne, albowiem pracował w chwili śmierci J. S. (2) w gospodarstwie rolnym swojego ojca. Okoliczność ta do końca była sporna. Z jednej strony bowiem wnioskodawczyni oraz uczestnicy M. R. (1) i W. S. (1) twierdzili, że brat S. nie mieszkał w gospodarstwie i tam nie pracował ani przed ani po śmierci ojca. Z drugiej zaś strony uczestniczka S. S. (1) i D. S. oraz wskazani wyżej świadkowie utrzymywali, że S. S. (2) zarówno przed jak i po śmierci ojca zajmował się gospodarstwem i tam mieszkał. Jedynie okresowo pracował przy kopaniu studni. Jak już wyżej wskazano przy ocenie dowodów z zeznań uczestników i świadków sam fakt wykonywania przez S. S. (2) pracy dorywczej nie dyskwalifikuje ustalenia, że pracował on w gospodarstwie ojca przed i po jego śmierci. Nie udowodniono w sprawie, by S. S. (2) mieszkał gdzie indziej poza D.. Ani praca u J. T., ani praca w kółku rolniczym nie mogły spowodować konieczności zmiany miejsca zamieszkania, a tym samym zaprzestania pracy w gospodarstwie. Jedynie w krótkim okresie, ale jeszcze przed śmiercią ojca przebywał w B. kiedy robił prawo jazdy i wówczas pracował na kolei. Nie zmieniło tego stanu również poznanie narzeczonej S. S. (1). S. S. (2) nie mieszkał bowiem u przyszłej żony w P. z przyczyn obiektywnych w postaci braku miejsca w mieszkaniu, w tym również po zawarciu związku małżeńskiego w kwietniu 1971 r. Poza tym S. S. (2) cały czas był zameldowany w D.. W tych okolicznościach trudno również uznać, że jako najstarszy i jedyny pełnoletni (...) z pozostałego na gospodarstwie rodzeństwa nie pracował w tym gospodarstwie. Tym bardziej, że siostra T. D. (1) miała wówczas tylko (...) lat, brat K. (...) lat, a brat (...) lat. Sami małoletni nie mogliby prowadzić gospodarstwa rolnego. Z doświadczenia życiowego wynika, że w sytuacji, w której znalazły się te właśnie dzieci wynika, że zarówno małoletni jak i pełnoletni S. S. (2) pracowali w tym gospodarstwie, które miało przecież niemalą powierzchnię siedmiu hektarów gruntów. Nie ma również większego znaczenia dla dziedziczenia gospodarstwa rolnego okoliczność, że S. S. (2) pracował również poza gospodarstwem lub też nie pracował w pełnym zakresie w gospodarstwie. W postanowieniu z 12 stycznia 1999 r. w sprawie I CKN 963/97 Sąd Najwyższy wskazał, że piśmiennictwie prawniczym i judykaturze utrwalone zostało stanowisko, że nie wymaga się od spadkobiercy, by jego praca w gospodarstwie rolnym nosiła charakter wyłączny. Okoliczność że spadkobierca był jednocześnie zatrudniony gdzie indziej nie pozbawiała możliwości dziedziczenia. Praca odpowiadająca tym wymaganiom niekoniecznie musi się sprowadzać do robót polowych na całym gospodarstwie, ale może też polegać np. na zarządzaniu częścią produkcji, na wykonywaniu czynności związanych z hodowlą zwierząt czy prowadzeniem plantacji. Natomiast w postanowieniu z 18 listopada 1997 r. w sprawie II CKN 307/97 Sąd Najwyższy zaznaczył, że wprawdzie praca w gospodarstwie musi pozostawać w bezpośrednim związku z funkcjonowaniem gospodarstwa i powinna mieć charakter stały, a nie dorywczy, ale nie musi ona stanowić wyłącznego zajęcia spadkobiercy. Spadkobierca odpowiadający tej przesłance dziedziczy gospodarstwo rolne również wtedy, gdy pracuje poza rolnictwem. Podobnie w orzeczeniu z 5 marca 1998 r. w sprawie II CKN 622/97 wskazano, że wspólne z rodzicami zamieszkiwanie w gospodarstwie rolnym i prowadzenie ich gospodarstwa domowego, bezpośrednia bliskość niewielkiego sklepu spożywczego, który spadkodawczyni obsługiwała i możliwość

zastępstwa w nim, wielkość gospodarstwa i zatrudnienie spadkodawcy w znacznej mierze poza rolnictwem, co wymagało pomocy rodziny, uprawdopodobnia ocenę, że praca spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym nie była sporadyczną tylko pomocą, lecz miała charakter stały. Przenosząc powyższe uwagi dotyczące charakteru pracy w gospodarstwie rolnym uprawniającego do dziedziczenia gospodarstwa rolnego Sąd zauważył, że niemożliwym było, aby gospodarstwo rolne po śmierci J. S. (2) prowadzone było tylko przez nieletnią wnioskodawczynię T. D. (1) oraz również nieletnich K. S. (2) i W. S. (1). Fakt wykonywania przez S. S. (2) dorywczej pracy poza gospodarstwem rolnym nie może zaś pozbawiać go uprawnień do dziedziczenia gospodarstwa rolnego skoro w tym gospodarstwie mieszkał i je prowadził w wspólnie z nieletnim rodzeństwem. Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że spadek w części dotyczącej gospodarstwa rolnego położonego w D. po J. S. (2) nabyły na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza dzieci K. S. (2) (s. J. i Z.), T. D. (2) z d. S. (c. J. i Z.), W. S. (1) (s. J. i Z.) i S. S. (2) (s. J. i Z.) w 1/4 części każde z nich.

Apelację od postanowienia wniosła wnioskodawczyni zaskarżając postanowienie w części co do punktu 2. Orzeczeniu zarzuciła

1. błąd w ustaleniach faktycznych i nieprawidłową ocenę materiału dowodowego polegający na:

- błędnym przyjęciu, że gospodarstwa nie byłyby w stanie prowadzić same małoletnie dzieci dlatego w ocenie Sądu mimo pracy zarobkowej w gospodarstwie pracował jedyny pełnoletni S. S. (2), a w rzeczywistości w gospodarstwie pracował i mieszkał w chwili śmierci ojca pełnoletni M. S. (2) lat (...),

- błędnym przyjęciu przez sąd, że w chwili śmierci J. S. (2) na gospodarstwie nie mieszkał ani nie pracował M. S. (2), który w rzeczywistości na przedmiotowym gospodarstwie pracował i mieszkał do chwili własnej śmierci w (...) roku, w ostatnich latach przed śmiercią M. zamieszkała również jego żona po ślubie, a także mieszkał ich syn, który w międzyczasie się urodził,

- błędnym przyjęciu przez sąd, że S. S. (2) od lipca (...) roku zamieszkał na gospodarstwie, co w ocenie Sądu potwierdziła wnioskodawczyni, natomiast wnioskodawczyni w trakcie swoich zeznań kilkakrotnie powracała do sytuacji z lipca (...) roku, gdzie faktycznie S. S. (2) przyjechał do D. ze swoją narzeczoną S., ale były to tylko odwiedziny, które zakończyły się wyrzuceniem S. i jego kobiety z domu przez J. S. (2), który negatywnie ocenił S. i oświadczył, że nie jest to dobry materiał na żonę i zakazał im się pokazywać w D. (...);

2. naruszenie przepisu postępowania art. 233§1 k.p.c. poprzez:

- uznanie, że gospodarstwa nie byłyby w stanie prowadzić same małoletnie dzieci dlatego w ocenie Sądu mimo pracy zarobkowej w gospodarstwie pracował jedyny pełnoletni S. S. (2), a w rzeczywistości w gospodarstwie pracował i mieszkał w chwili śmierci ojca pełnoletni M. S. (2) lat (...),

- uznanie, że w chwili śmierci J. S. (2) na gospodarstwie nie mieszkał ani nie pracował M. S. (2), który w rzeczywistości na przedmiotowym gospodarstwie pracował i mieszkał do chwili własnej śmierci w (...) roku,

- uznanie, że w chwili śmierci na gospodarstwie mieszkał i pracował S. S. (2), a rzeczywistości S. S. (2) jeszcze przed śmiercią ojca pracował zarobkowo na kolei przy kopaniu studni, a nadto J. S. (2) nie akceptował narzeczonej S. i w (...) (...) roku J. S. (2) w trakcie odwiedzin wyrzucił ze swojego domu narzeczoną S. i jego samego.

Wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek w części dotyczącej gospodarstwa rolnego położonego w D. po J. S. (2) zmarłym (...) r. w B., ostatnio stale zamieszkałym w D. nabyły na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza dzieci K. S. (2), T. D. (2) z d. S. (c. J. i Z.), W. S. (1) i M. S. (2) w 1/4 części każde z nich oraz zasądzenie od uczestników na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych przed Sądem I instancji jak II instancji ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Uczestnicy postępowania M. R. (1) i W. S. (1) poparli wniesioną apelację.

Uczestniczka S. S. (1) w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie na rzecz uczestniczki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Na wstępie zauważyć należy, że zarzuty apelującej obejmowały zarzut błędnego ustalenia, że S. S. (2) w chwili śmierci ojca prowadził gospodarstwo rolne oraz że M. S. (2) nie pracował w gospodarstwie rolnym.

W myśl art. 386 § 4 k.p.c. wyrok sądu pierwszej instancji może być uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania tylko wówczas, gdy sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Przepis ten ma zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym na podstawie art. 13§2 k.p.c. Na tle wykładni tego przepisu w judykaturze podkreśla się, że kwestia rozpoznania istoty sprawy wymaga kazuistycznego podejścia i każdorazowo podlega ocenie sądu drugiej instancji. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjęto jednolicie pewne typowe sytuacje, w których taka decyzja sądu apelacyjnego jest uzasadniona. Należy do nich przede wszystkim zaniechanie przez sąd pierwszej instancji rozpoznania materialnej podstawy żądania pozwu, mające wpływ na istnienie prawa powoda bądź kwalifikację całego stosunku prawnego albo też gdy sąd ten oddał powództwo wprost, to jest na podstawie tylko jednej przesłanki - unicestwiającej roszczenie, nie badając merytorycznie podstaw powództwa, np. uchyla się od zbadania przesłanek nieważności postępowania, uznaje, że brak jest legitymacji procesowej, że doszło do przedawnienia bądź upływu terminu zawitego albo też, że powództwo jest przedwczesne. Ponadto sąd pierwszej instancji nie rozpoznaje istoty sprawy, gdy pomija merytoryczne zarzuty pozwanego mogące doprowadzić do unicestwienia roszczenia, np. zarzut potrącenia, zarzut nieważności umowy. Uogólniając można stwierdzić, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy (istoty) żądania albo merytorycznych zarzutów strony, stwierdził brak legitymacji procesowej którejś ze stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, OSNC 2013, nr 3 poz. 41; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, niepubl.).

W przedmiotowej sprawie SR nie rozpoznał istoty sprawy, czego konsekwencją było uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w chwili śmierci spadkodawcy w gospodarstwie rolnym pozostały dzieci T. D. (1), K. S. (2), W. S. (1), którzy byli niepełnoletni oraz S. S. (2). Nadto wskazał, że M. S. (2) z zawodu był kierowcą i w chwili śmierci pracował jako kierowca, nie prowadził swojego gospodarstwa rolnego. Z zebranego materiału dowodowego – zeznania wnioskodawczyni, uczestników G. J., D. S., M. R. (1), S. S. (1), W. S. (2) świadków J. W., L. P. wynikało, że w chwili śmierci J. S. (2) w gospodarstwie rolnym mieszkał syn M. S. (2). Tym samym wątpliwości budzi ustalony przez Sąd pierwszej instancji krąg osób zamieszkujących w gospodarstwie rolnym w chwili śmierci spadkodawcy. Sąd Rejonowy nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych czy M. S. (2) pracował w gospodarstwie rolnym. Sam fakt, że pracował wówczas w państwowej firmie nie oznacza, że nie spełnia przesłanek do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Tym bardziej mając na uwadze, że S. S. (2), co do którego Sąd uznał, że zachodzą przesłanki do dziedziczenia gospodarstwa rolnego tj. pracował w chwili śmierci ojca w gospodarstwie rolnym również pracował poza gospodarstwem rolnym w prywatnej firmie. Tym samym argument Sądu, że skoro gospodarstwie rolnym pozostały małoletnie dzieci, to tym samym trudno uznać, że S. S. (2) jako najstarszy i jedyny pełnoletni z pozostałego na gospodarstwie rodzeństwa nie pracował w tym gospodarstwie, albowiem nie mogli go prowadzić sami małoletni oparty jest na błędnym ustaleniu, że w gospodarstwie nie mieszkał M. S. (2). S. S. (2) nie był zatem jedną pełnoletnią osobą w tym gospodarstwie. A zatem Sąd pierwszej instancji nie poczynił żadnych ustaleń czy M. S. (2) spełniał przesłanki do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Tym samym Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, co skutkowało uchyleniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd ustali czy M. S. (2) pracował w gospodarstwie rolnym spadkodawcy, jeżeli tak to jakie prace wykonywał, gdzie był zatrudniony jako kierowca, od kiedy. Nie jest bowiem konieczne aby praca w gospodarstwie rolnym nosiła charakter wyłączny, ale nie może ona mieć charakteru jedynie dorywczego (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 roku ICSK 579/13). Jednocześnie Sąd winien szczegółowo ustalić czy przesłanki do dziedziczenia gospodarstwa spełnia S. S. (2). Wnioskodawczyni wskazywała na okoliczność, że brat S. przyjeżdżał tylko na zimę. Sąd winien zatem ustalić w jakim okresie przebywał w gospodarstwie rolnym, jakie wykonywał prace. Z zeznań uczestniczki D. S. wynikało, że S. S. (2) piekł chleb w domu, ale brak ustaleń czy prace te miały charakter stały czy sporadyczny. Podczas zapewnienia spadkowego złożonego na rozprawie 24 października 2017 roku wnioskodawczyni wskazała, że „jak ojciec zmarł to mieszkałam ja z trzema braćmi: M., W. i K.”. Przy czym wnioskodawczyni zeznała, że brat M. pracował w państwowej firmie, zaś brat S. w prywatnej firmie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 386§4 k.p.c. w zw. z art. 13§2 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie w punkcie 2. i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Złotowie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Brygida Łagodzińska Andrzej Adamczuk Maciej Agaciński